Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Numer pojedyńczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

KRAKOWSKI MERKUR

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Administracja i Redakcja: Rynek Gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 410.585 i 410.590.

Rocznik III. Kraków, 1 kwiecień 1933. Nr. 4.

TREŚĆ:

O polityce gospodarczej Polski

Wszystkie państwa w obronie własnej poczęły po wojnie otaczać się barjerami wysokich ceł ochronnych zakazów przywozu, kontygentów, ograniczeń walutowych handlu wymiennego, słowem pod postacią najrozmaitszych form reglamentacji obrotu międzynarodowego. Zachwiało to równowagę wymiany międzynarodowej i równowagę gospodarki poszczególnych państw. W zakresie międzynarodowej polityki gospodarczej daje się odczuwać brak programu.

Ten stan rzeczy odbił się w Polsce, która odczuła dotkliwie skutki polityki egoizmu narodowego, stosowanej przez poszczególne państwa. W atmosferze dzisiejszych stosunków gospodarczych i politycznych w świecie byłoby rzeczą lekkomyślną oczekiwać z założonemi rękami na pomyślne wyniki porozumienia międzynarodowego. Polska winna sama szukać wyjścia dla siebie we własnej wewnętrznej polityce gospodarczej. Jedynie w tej drodze jest do osiągnięcia stałe zapewnienie normalnego rozwoju gospodarki narodowej i dobrobytu szerokich warstw społeczeństwa.

Jakie są zadania polityki gospodarczej kraju? Każdemu narodowi przyświecają dwa wielkie cele — umacnianie swej niezależności politycznej oraz zapewnienie dobrobytu ogólnego ludności. Naród, który w atmosferze swego samodzielnego bytu politycznego, zdołał osiągnąć wysoki poziom dobrobytu staje się politycznie mocniejszym i odporniejszym na zewnętrzne niebezpieczeństwa. Dobrobyt społeczeństwa jest zatem nieodzownym warunkiem potęgi państwa.

Rozpatrując strukturę ludnościową Polski, szczególnie należy podkreślić moment przeludnienia wsi polskiej, możność kolonizacji zamorskiej która w znacznej mierze została ograniczona. Należyte uporządkowanie stosunków na wsi musi

być naczelnem zadaniem polskiej polityki gospodarczej, a jej pomyślne załatwienie stanie się podstawą politycznej i gospodarczej tężyzny Polski. Dla pomyślnego rozwiązania tego zadania, konieczne jest aby obecnie przeludniona wieś polska mogła skierować część nadmiaru ludności do przemysłu, rzemiosł, handlu i innych zajęć miejskich. A więc dla uzyskania poprawy stosunków wiejskich na wsi należy przyspieszyć proces urbanizacji.

Wobec silnej konkurencji na rynkach zbożowych i niezmiernie niskich cen, uzyskiwanych przez producentów zboża nie jest wskazane, abyśmy mieli dążyć do rozwoju produkcji ziarna obliczonej na eksport. Poprawę sytuacji w rolnictwie należy oprzeć raczej na konsumcji wewnętrznej, na uszlachetnieniu produkcji w zakresie innych artykułów, produkcji rolnej, a więc masła, bekonów, jaj etc., a wreszcie na doprowadzeniu przez właściwą politykę kredytową i handlową do takich cen, które dałyby warunki opłacalnej pracy ludności rolniczej.

Nie można jednak budować wyłącznie na rolnictwie nadziei rozbudowy gospodarki narodowej. Cały szereg względów natury politycznej, gospodarczej i socjalnej przemawia za tem, że łatwiej osiągniemy poprawę i wzmocnienie organizmu narodowego, opierając się raczej na rozbudowie dochodów warstw miejskich.

Z jednej strony przeludnienie wsi wymaga znalezienia ujścia dla nadwyżek ludności w miastach polskich, co jest do osiągnięcia w drodze uprzemysłowienia kraju i rozbudowy miast, z drugiej strony dochód z rolnictwa jest niewątpliwie mniejszy niż dochód z zawodów miejskich, naskutek czego również dochody państwa opierają się w

lwiej części właśnie na dochodach z miast.

Należy więc stworzyć warunki opłacalności dla przemysłu i handlu. Problem dochodu społecznego winien zająć u nas naczelne stanowisko. Dochód społeczny ogólny i przeciętny zmalał w Polsce nieproporcjonalnie do spadku cen. Stąd wynika słaba zdolność konsumcyjna i słaba zdolnosć do świadczeń publicznych przeciętnego obywatela ze wszystkiemi konsekwencjami tych zjawisk.

Ustrój życia społecznego i państwowego winien być dostosowany do skali przeciętnego obywatela. Rozbudowa wydatków i budżetów publicznych nie licząc się z istotnym dochodem społecznym osłabia organizm gospodarczy, nadmierne ciężary socjalne utrudniają sytuację produkcji, hamują jej rozwój. Konsument polski opłacać może tylko niskie ceny, których wymaga mały dochód społeczny. Na te ceny wpływa cała gama obciążeń pośrednich i bezpośrednich na rzecz państwa, komuny, organizacyj prawno-publicznych; państwo winno dbać aby zbyt wysokie obciążenia nie utrudniały zadośćuczynienia innym potrzebom obywateli.

Jeżeli przemysł i handel polski mają spełnić doniosłą rolę zbiornika pracy dla nadmiaru wiejskiej ludności, to może to nastąpić wyłącznie drogą rozbudowy stopniowej lecz ciągłej w warunkach opłacalności gospodarczej pracy i zdolności kapitalizacyjnej. Państwa ubogie w kapitały, szczególnie powinny dbać o zapewnienie warunków rodzimej kapitalizacji, jako kamienia węgielnego dla rozbudowy gospodarstwa narodowego.

Dar Gdyni dla włoskiego miasta wyrosłego na błotach.

Rádca ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie przy Kwirynale, pan Romer, doręczył podeście miasta Littoria, hr. Cencelli, dar miasta Gdyni w postaci srebrnego pudełka do pieczęci, ozdobionego bryłą bursztynu.

Radca w przemówieniu podkreślił zbieżność losów obu miast, powstałych z niczego: Littorji zbudowanej na błotach, niedawno osuszonych, oraz Gdyni, wyrosłej na podbrzeziu Bałtyku, będącej dowodem dynamiki twórczej odrodzonej Polski.

W odpowiedzi hr. Cencelli przyjmując dar, zwrócił uwagę na „dawne związki przyjaźni polsko-włoskiej” i powiedział m. in.: „My, faszyści, uważamy was Polaków, za straż przednią cywilizacji zachodniej. Tem droższy jest dla nas dar Gdyni”.

Francja zapowiada scalenie swego imperjum gospodarczego.

Jedna waluta, jednolite cła, wspólna gospodarka z kolonjami

Rząd francuski zamierza zwołać w najbliższej przyszłości do Paryża wielką kolonjalną konferencję gospodarczą, która będzie odpowiadała mniejwięcej odbytej w ub. roku konferencji dominjów brytyjskich w Ottawie.

W oficjalnym komunikacie rząd zapowiada, że na tej konferencji zostanie opracowana daleko idąca reforma, ujednostajnienie gospodarki między macierzą a kolonjami.

Utworzony zostanie zwarty blok gospodarczy, obejmujący wszystkie kolonje które związane będą jednolitą walutą, wspólnym systemem celnym i prowadzić będą jednolitą politykę gospodarczą.

Blok taki, ze względu na olbrzymie imperjum kolonialne Francji — nie pozostanie bez wpływu na całą gospodarkę światową.

Zwiększenie obiegu banknotów

wykazuje dekadowy bilans Banku Polskiego

— Ostatnia dekada lutego w Banku Polskim zaznaczyła się znacznem zwiększeniem obiegu biletów bankowych i portfelu wekslowego oraz pożyczek zastawnych, a natomiast zmniejszeniem natychmiast płatnych zobowiązań.

W ostatniej dekadzie ub. miesiąca wzrósł zapas złota o 0.2 miljona złotych do 513.4 milj. zł. oraz zmniejszyły się pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia o 5.3 mil. zł. do sumy 18.8 milj. zł.

Stan walut i dewiz nie zaliczonych do pokrycia obniżył się o 4.6 mil. zł. do kwoty 65.1 mil. zł.

Portfel wekslowy wykazał duże stosunkowo zwiększenie bo o 34.1 milj. zł. do 546.7 milj. zł., natomiast pożyczki zastawowe wzrosły o 2.4 mil. zł. do sumy 10.2.3 milj. zł.

Zapas polskich monet nie uległ prawie zupełnie zmianie, wynosząc 47.8 miljonów zł.

Pozycje „Inne aktywa„ i „Inne pasywa" zmniejszyły się pierwsza o 9.2 mil. do 129.7 mil. zł., druga o 1.5 milj. zł. do sumy 222.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 26.2 milj. zł. i wynoszą 151.9 milj. zł., przyczem rachunki żyrowe kas państwowych wzrosły o 2.5 milj. a prywatne spadły o 24.2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wskutek zwiększenia się portfelu wekslowego oraz spadku natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł o 44.4 mil. zł. i wynosi 999 mil. złotych.

Wobec znacznego wzrostu obiegu banknotów pokrycie złotem i walutami obniżyło się nieznacznie z 47.44 procent do 46.25 procent (6.25 procent ponad normę statutową). Pokrycie zaś wyłącznie złotem z 45.31 do 44.61 proc. (14.61 proc. ponad normę statutową).

Pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się z 53.76 procent na 51.39 procent.

* * *

W ciągu miesiąca lutego zapas złota wzrósł o 1.3 mil. zł., pożyczki zastawowe o pół milj. zł, obieg biletów bankowych o 20 milj. zł, natowiast zmniejszył się zapas walut i dewiz. Portfel wekslowy o 2.1 milj. Inne aktywa o 5.9 milj. zł. Wreszcie pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się o 0.92 procent.

Listami zastawnemi Banku Rolnego

będzie można spłacać zaległości podatkowe.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie min. skarbu na mocy którego kasy państwowe będą przyjmować 40 i pół letnie listy zastawne Państw. Banku Rolnego serji pierwszej oproc. na 4 i pół proc., wg. ich normalnej wartości, na spłatę wszystkich zaległych państw. podatków bezpośrednich, jak również podatku spadkowego od darowizn i podatku majątkowego.

Listami temi będzie można spłacać całość zaległych sum pod warunkiem, że płatność powyższych podatków przypadać będzie przed 1 paźdz. 1931 do 30 listopada 1932. — Po tem terminie listami zastawnemi będzie można spłacić tylko połowę zaległych sum, druga zaś połowa musi być spłacona w gotówce.

Wysokość emisji bonów skarbowych.

Min. skarbu nie skorzysta narazie z całej pełni ustawy o emisji bonów skarbowych do wysokości 200 milj. zł. Po uchwaleniu ustawy o bonach przez ciała ustawodawcze, zamierzone jest wypuszczenie bonów skarbowych na razie na sumę 40—50 milj. zł.

Banki państwowe i prywatne oraz instytucje ubezpieczeniowe mają rozkupić bony na sumę ok. 50 milj. Dalsza emisja przeprowadzona będzie w zależności od potrzeb skarbu i sytuacji na rynku pieniężnym.

Dodatni bilans handlowy za luty

Bilans handlowy za luty zamknięty został saldem dodatniem w kwocie 10 milj. zł.

Naogół obroty naszego handlu zagranicznego zmalały w lutym do minimum.

Wywóz z Polski wyniósł 992,8 tys. tonn wart. 66,2 milj. zł.

Przywóz natomiast wyniósł 125 tys. tonn wart. 55.6 milj. zł.

Dyktatura żywnościowa w Anglji

Angielski minister rolnictwa zapowiedział w Izbie gmin wniesienie ustawy dla poparcia angielskiego rolnictwa. Prawdopodobnie Izba załatwi ustawę jeszcze przed Wielkanocą.

Ustawa ma przyznać ministrowi rolnictwa daleko idące pełnomocnictwa dla uregulowania przywozu i sprzedaży produktów rolnych.

Ustawa o wnoszeniu produktów rolnych na rynek ma być zmieniona.

Jak „Daily Herald" donosi, nad wytwórczością i sprzedażą słoniny, produktów przemysłu bekonowego i mlecznego będzie prawdopodobnie czuwał osobno ustanowiony urząd państwowy, z dyktatorskiemi pełnomocnictwami. Rząd spodziewa się, że zapomocą nowych środków ustawodawczych doprowadzi rolnictwo angielskie w ciągu 3 lat do nowego rozkwitu.

Przed uruchomieniem Banku Akceptacyjnego

Dobiegają końca przygotowania do założenia Banku Akceptacyjnego, którego zadaniem będzie udzielanie kredytów akceptacyjnych, zabezpieczonych wierzytelnościami rolniczemi, objętymi układami o obniżeniu oprocentowania i rozłożeniu spłat i ewentualnie dokonywanie czynności administracyjnych w zakresie pomocy Skarku Państwa dla instytucyj kredytowych, przyznających ulgi swym dłużnikom rolniczym.

Ogólna suma kredytów Banku Akceptacyjnego przewidywana jest na 230 miljonów złotych. Część tych kredytów będzie przeznaczona na wycofanie części weksli rolniczych z Banku Polskiego i na zastąpienie tych weksli akceptami Banku Akceptacyjnego z żyrem instytucji wierzycielskiej, która oddała weksle do dyskonta w Banku Polskim.

Druga część ma być przeznaczona na kredyty, wpływające dla instytucyj kredytowych wierzycielskich w granicach kontyngentów dyskontowych w Banku Polskim.

Instytucja kredytowa, która otrzyma upłynniający kredyt w formie akceptu Banku Akceptacyjnego w zasadzie ma refinansować ten kredyt pod kontrolą tej instytucji. Przejściowo jednak Bank Akceptacyjny powstrzyma się od refinansowania, uciekając się do niego dopiero przy pokrywaniu zobowiązań ultimowych, wzgl. w momentach wzmożonych wypłat.

ODPIS TABELI URZĘDOWEJ

wylosowanych w dniu 1. marca 1933 r. premij do obligacyj Serji I. 4% premjowej pożyczki dolarowej

Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach
1329	40000	470980	100	875247	100	1118120	100
32796	100	476064	100	876628	100	1120968	100
44548	500	553092	100	890579	100	1124537	1000
74709	500	564308	100	892442	100	1173538	100
77854	100	587637	100	899283	100	1215206	100
105598	3000	593244	100	925429	100	1235706	100
141955	100	593937	500	925751	3000	1250582	500
154561	100	594879	100	940913	1000	1257659	100
157196	100	607100	100	947743	500	1289519	100
169176	100	661100	3000	954674	100	1291746	100
263154	100	672592	100	964039	500	1304337	100
265790	100	700264	100	980330	8000	1323439	500
269946	100	705871	100	983809	100	1325500	100
270031	100	722190	100	987002	100	1330190	100
272714	100	726248	100	988978	100	1330337	100
311923	100	730598	100	992238	100	1373985	100
327929	100	730873	100	994247	100	1385051	100
334487	100	740425	100	996639	500	1389888	100
349060	100	744061	100	1006392	100	1394350	100
392910	100	784341	100	1026123	100	1396814	500
431035	1000	801098	100	1063372	100	1401653	1000
432806	100	812470	100	1081595	100	1408658	100
447500	500	823308	100	1093342	100	1421964	100
457435	100	839736	100	1094049	100	1465819	100
466167	1000	845171	100	1111994	100	1490978	100

BARON NEKS.

Nigdy, uważacie, nie obdarzałem specjalną miłością wszelakich baronów i hrabiów, lecz w życiu swem zdarzyło mi się spotkać pewnego komicznego baronka. Jeszcze teraz, gdy pomyślę o nim, śmieję się tak, jakby mnię łaskotano w pięty.

Nazwisko wprawdzie miał niemieckie, lecz był to moskal jak się patrzy, nawet wiecie, chłopów lubił.

Pojechałem do jego majątku w Orłowskiej gubernji. I nietylko ja, lecz troje nas było, sami spece, hydra-ulicy: ja, Wasyl Tarasowicz i jeszcze jeden majsterek Waśka.

Przyjechaliśmy. — Roboty, widzimy, będzie tu ledwo, ledworury trza przez ogród przeprowadzić. Raptem tyle. Prawdę mówiąc, dla trzech roboty tu nie starczy. A umowa na cały miesiąc.

Pięknie. Pracujemy. Żarcie niezłe, wymyślne. Powietrze i tam dalej, niby u Pana Boga za piecem.

Lecz nie minęły jeszcze trzy dni, a zaczęliśmy sarkać i pomstować. Co to niby ma znaczyć? Ani na krok nas ten baron nie odstępuje. Idziemy zrana do roboty—baron jest. Odpoczywamy — baron też odpoczywa. Drepce po alejach drobnemi kroczkami i wącha kwiaty.

Dobrze jest. Idziemy do kuchni—baron za nami. Siadamy do stołu — on też siada. Siedzi jak zając na miedzi i patrzy na nas.

„Psiakrew, — myślimy, — a to uczepił się. Niedowierza nam może i pilnuje, byśmy mu nie świsnęli ołowianej rury?"

Poszliśmy, uważajcie, kiedyś do pracy, a Wasja Tarasowicz mrugnął na nas i jak gdyby nigdy nic podchodzi do barona, a w ręce trzyma łopatę.

Staje przed baronem oko w oko i tak powiada:

— Moje uszanowanie. Ze wszystkiego, powiada, jesteśmy zadowoleni i bardzo wam wdzięczni i wszystko to, uważacie, podoba się nam i roboty tu tyle akurat, co kot napłakał, lecz powiada, jeśli pan nie ufa i kontroluje nas wedle ołowianych rur, to my tego niezwyczajni. Umówiliśmy się a nasze słowo święte. I nie ma pan co tu łazić nam wciąż po piętach i kwiatki wąchać.

Powiedział — i łopatę precz odrzucił: że to niby dziękujemy pokornie i pięknie się kłaniamy.

Patrzymy — baron oklapł z punktu: schudł, zamrugał oczkami i cichym basem powiada:

— Dajcie spokój chłopcy! — Ja, powiadacie? Ja — nic. To niby ja kontroluję. Nie, powiada. Poprostu chwacko się czuję w waszem chłopskim towarzystwie. I apetytu, powiada, nabieram i śpię dobrze, rześki się czuję. Pozwólcie mi już, powiada, w pobliżu was przebywać! Nie patrzcie na mnie krzywo.

Wybuchnęliśmy, rozumie się, śmiechem.

— Dobrze jest, dobrze — powiadamy. — Jeśli z tej beczki, to i owszem. Pańskie te fanaberje.

I od tego dnia było wciąż gorzej i gorzej. Skręciliśmy sznur na własną szyję.

O świcie, ledwo oczy zdążymy przetrzeć, zjawia się nasz baron.

Czas już chyba na nas? Jak się macie?

A sam z niecierpliwości rączki wciąż zaciera i denerwuje się i pogania.

Ledwie wypijemy herbatę, zdążamy do roboty — a baron już, jak z pod ziemi wyrasta. Interesuje się tokiem pracy. I samemi tylko drobiazgami. Przeszkadza i tyle.

Popracujemy trochę — a może, obywatele, pokrzepicie się. Siadajcie. Nie krępujcie się. Bądźcie, jak u siebie w domu. Jedzenie — paluszki lizać. I wszystko z omastą. Barszcz, czy też makaron. I wszystko z mięsem.

No, a baron, rozumie się pęta się wciąż koło nas.

— Jedzcie — powiada, — drodzy przyjaciele. Lubię — powiada, gdy majsterkowie moi jedzą. Apetytu, powiada, od tego nabieram i twardo po nocach sypiam.

Patrzy na nas, jak wcinamy i każe sobie podać nakrycie. Zaczyna jeść z nami. Lecz czyż może on z nami nadążyć? Staruszek to delikatny, cherlawy. Łyknie łyżkę, sparzy się, ani chybi, krztusi się i sapie potem, aż ślepia mu na wierzch wyłażą. Patrzeć poprostu nieprzyjemnie.

Zjedliśmy. Dobrze jest. Idziemy na trawkę. A baron za nami drepce. Krząta się.

— Kładźcie się, powiada, chłopaki pod wiśniami.

Ha, kładziemy się. Tu też, czy nie wszystko jedno.

— Oddychajcie powiada, pełną piersią i wydychajcie zepsute powietrze. Higjena tak, powiada, każe.

I sam kładzie się na wznak i oddycha pełną piersią.

A bodajżeś się udławił!

Dla kawału zaczynamy i my oddychać. Oddychamy. Do ust pchają się plugawe owady. Spluwamy. Pośmiejemy się, a potem śpimy.

Nie zdążymy jeszcze ocknąć się, a ten już — nie zawadziłaby nam, obywatele, kąpiel. Chodźmy do rzeki.

Człowiek, rad nie rad, idzie.

Kąpiemy się, a baron tuż obok pluszcze się na brzegu i chichocze z radości.

Przeżyliśmy, uważacie, w ten sposób dwa tygodnie. Wyglądamy jak beczki. Roztyliśmy się, nudzimy się i nie możemy pracować. A baron cieszy się i promienieje.

Z początku cieszyliśmy się również, że to, uważacie, taki raj na ziemi znaleźliśmy. Wszystko wydawało nam się zabawne i cudaczne. No, a potem uprzykrzyło się. Do tego, wiecie, stopnia uprzykrzyło się, że życie poprostu nam zbrzydło. Wciąż rachujemy, ile jeszcze dni nam do końca zostało.

A baronowi, wiecie, strzelił jeszcze do głowy taki koncept. Drobnym kroczkiem kazał nam wieczorami przechadzać się po alejach. Przechadzamy się po alejach, a zwiać nie możemy — obrazi się śmiertelnie.

Gdyby to jeszcze o nas szło tylko— niewielka bieda, ale nasz czeladnik, omal uważacie, nie płacze. Szczeniak, wiecie, szesnastoletni, chętnie by się urwis pobawił, a to trzeba, darujcie to wyrażenie — przechadzać się po alejach.

I bomba, rozumie się, pękła. Szczeniak nasz, wiecie, aż się trzęsie na widok barona i zębami zgrzyta.

— Dam się jeszcze, powiada, temu staremu piernikowi we znaki! Życie temu dręczycielowi obrzydzę.

Rzeczywiście, wiecie, zaczął nasz chłopak baronowi kawały robić. Kwietnik nogami stratuje. Albo ropuchę na werandę ciśnie, albo przed pańskiemi oknami, pod krzaczkiem sobie siądzie. Skaranie boskie...

(Dokończenie na stronie 6-tej)

(Dokończenie ze strony 5-tej)

Widzimy, że dłużej tak być nie może. Spieszymy się z robotą, skończyliśmy w trzy dni i meldujemy:

— Gotowe, może się rozrachujemy. A baron płacze prawie.

— Nie opuszczajcie mnię, powiada, kochani, rury jeszcze, powiada, muszę przeprowadzić, a czeladnik, powiada, niech se robi kawały, wszystko zniosę.

— Tere-fere, tatuleńku.

— A więc, powiada, przyjedźcie w przyszłym roku. Macie tu zadatek.

Wzięliśmy zadatek, podjeliśmy sobie, wyleżeliśmy się na trawie, zebraliśmy manatki i hajda! Pojechaliśmy. Dowidzenia! Niech wam się dobrze wiedzie! A nie trapcie się!

Jedziemy, uważacie, koleją i aż do samej Moskwy gawędzimy o baronie, wszystko sobie przypominamy i kpimy z Waśki na potęgę. A pod samą Moskwą, Waśka, uważacie, powiada nam:

— Nie kpijcie sobie — powiada, ze mnie. Zalazłem temu djabłu staremu za skórę. Popamięta mnie.

— Cóż takiego? pytamy.

— Wiecie — powiada — na pożegnanie wlazłem do jego stajni i trzem koniom obciąłem ogony.

A to urwis!

Wytargaliśmy Waśkę za uszy, a sami zaśmiewamy się. Na tem się skończyło.

A może Waśka, psubrat, skłamał? Może przechwalał się tylko? Niewiadomo.

To tylko wiemy, że następnego lata nie pojechaliśmy już do barona.

Kredyty na drobne budownictwo mieszkaniowe.

Stosownie do zalecania uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 10 stycznia br. w sprawie budownictwa mieszkaniowego, rząd przeznaczył w roku bieżącym sumę 15 miljonów zł. na akcję popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego.

Plan akcji kredytowo-budowlanej roku bieżącego obejmuje 104 miast i wybrzeża polskie oraz okolice podmiejskie miasta Warszawy, Łodzi, Wilna, Stanisławowa, Krakowa, Poznania i Lwowa. Na te miasta i okolice podmiejskie wyznaczono obecnie sumę 10 miljonów złotych.

Bank Gospodarstwa Krajowego nierozdzieloną dotychczas sumę 5 miljonów rezerwuje na popieranie masowego budownictwa małych domków indywidualnych.

Maksymalna granica kredytów oznaczona została na sumę 4.000 zł. na jeden domek, z tem jednak, że musi się ta suma zmieścić w 50 proc. kosztów budowy.

Wykaz miast, dla których zostały wyznaczone kontygenty kredytów budowlanych na drobne budownictwo z podziału kwoty 10 miljonów złotych, zawiera m. in.; Sosnowiec 80.000 zł, Będzin 50.000 zł, Dąbrowa 60.000 zł, Zawiercie 50.000 zł, Częstochowa 80.000, Biała 40.000, Bochnia 40.000, Chrzanów 50.000 Gorlice 50.000, Jaworzno 30.000, Kraków 250.000, N. Sącz 60.000, Tarnów 60.000, Wieliczka 30.000, Żywiec 40.000 i t. d.

Osoby, zamierzające skorzystać z kredytu tego, winni złożyć podania do komitetu rozbudowy danego miasta o przyznanie kredytu. Do podania tego należy dołączyć plan domu, kosztorys, świadectwo hipoteczne, dotyczące działki, na której zamierza się budowę prowadzić.

Jeżeli chodzi o b. zabór austrjacki, należy ponadto dołączyć arkusz gruntowy i wyciąg z ksiąg katastralnych, zaś w b. zaborze pruskim wyciąg z matrykuły podatku gruntowego.

W interesie zainteresowanych osób leży, aby podania te były złożone jaknajprędzej.

Vide strona 8

Kalendarz podatkowy na rok bieżący

Ministerstwo skarbu ustaliło następujące terminy płatności podatków w roku bieżącym:

Podatek gruntowy: pierwsza rata płatna będzie do 30 kwietnia, reszta do 15 grudnia.

Podatek od nieruchomości: za pierwszy kwartał do 30 maja, za drugi — do 31 sierpnia, za trzeci — do 30 listopada, za czwarty — do 28 lutego 1934.

Podatek przemysłowy od obrotu: pierwsza zaliczka do 31. maja, druga — do 15 lipca, trzecia — do 15 październnika, czwarta — do 15 stycznia 1934 r. Różnica pomiędzy uiszczonemi zaliczkami a wymiarem — 15 maja 1934.

Przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handlowej oraz pierwszych pięciu kategoryj przemysłowych prowadzące prawidłowe księgi handlowe obowiązane są uiszczać zaliczki miesięczne po upływie każdego miesięca kalendarzowego najpóźniej do dnia 15 nast. miesiąca.

Podatek dochodowy: przedpłata 1 maja, różnica pomiędzy uiszczoną przedpłatą a wymiarem — 1 listopada, o ile nakaz płatniczy doręczono przed 15 października. Płatnicy, którym nakaz płatniczy doręczono po 15 października, uiszczają podatek w ciągu 30 dni po dniu doręczenia nakazu.

Nadzwyczajny podatek od niektórych zająć zawodowych 1 listopada. Zaliczki płatne każdomiesięcznie do 15-go (na podstawie miesięczn. obliczenia dochodu przez płatnika).

Wielkie podwójne ciągnienie

1 MAJA 1933 !

Zł. 250,000 Dol. 12.000

Marzec w przypowieściach ludowych

Marzec jak również i luty, w klimacie naszym bywał zwykle przykry i zimny.

Na progu wiosny srożyła się zima z podwójnemi niedogodnościami.. — Od tego nieszczęliwego miesiąca otrzymały nazwiska „panny marcowe“ i kawalerowie. Jedno tylko piwo marcowe spłynęło równie u nas, jak w Niemczech.

Marzec był miesiącem walki przesilenia i wojny między zimą a nadchodzącą wiosną.

„W marcu jak w garncu“ mówiono z zawieruch i chmurnego nieba, a jeśli marzec był suchy... potem;

Ciepły kwiecień, mokry maj
Będzie żytko jako gaj.

Starzy obawiali się marca, bowiem vox populi mówił:

W marzec, niejeden zadrze brodę starzec.

W marcu przypadało środopoście. — W dniu tym chłopcy po wsiach rozbijali garnki na znak, że wkrótce do postnych potraw nie będą już potrzebne.

Wprawdzie już na św. Agnieszkę skowronek się ukazywał, ale na św. Kazimierza znowu wspomina o nim przysłowie:

Na św. Kazimierza
Wyleci skowronek z pod pierza.

Gdy 10 na Czterdziestu Męczenników był mróz, utrzymywano, że będzie jeszcze mrozów dni 40. Ku połowie miesiąca rzeki zwykle puszczały, bo przysłowie powiada:

Na św. Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był w Polsce uroczyście. Dzień ten należał również do proroczych, przysłowie mówi:

Oblubieniec pogodny
Rok będzie urodny'

Wedle przepowieści na Zwiastowanie przylatywał bocian, niosąc jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu omylić się trafiało. Wogóle nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo:

Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Dzień Zwiastowania był także proroczy:

Na Zwiastowanie,
Jeśli mgła w zaranie
Chociaż słonko jasno wschodzi
Znak niechybny to powodzi.

Przy końcu marca rozpoczynała śpiewać ziemba, pokazywały się słomki i szpaki, oraz ciągnęły bekasy. Oprócz leszczyny, kwitły zwikle w tym miesiącu: wilcz łyko i podbiał.

Licytacja sławnego w dziejach Anglji pierścienia

Jedna z najbardziej sensacyjnych licytacyj odbyła się w tych dniach w Londynie.

Pod młotkiem znalazł się wielki szmaragdowy pierścień królowej angielskiej Elżbiety. Nabył go za 25 tys. ft. szw. amerykański makler giełdowy John Upercut.

Klejnot ten, którego wartość historyczna przewyższa znacznie samą wartość szlachetnego kamienia, posiada niezwykle romantyczną historją.

Królowa Elżbieta, otrzymała ów szmaragd od pewnego arystokraty rosyjskiego, który rozkochany był w niej i z powodu nieodwzajemnionej miłości popełnił samobójstwo. Królowa przechowywała ów kamień jako cenny talizman i była święcie przekonana, że szmaragd ten broni ją przed jej nieprzyjaciółmi i przed złemi zrządzeniami losu... Po jakimś czasie władczyni Anglji wydobyła szmaragd z kryjówki, kazała go oprawić w złoto i zrobić z niego pierścień.

Pewnego razu królowa, pragnąc odznaczyć swego faworyta, hr. Essex, ofiarowała mu ten pierścień. do którego dołączyła pismo, w którem widniały m. in. następujące słowa:

Jeśli kiedyś nadejdzie dzień, w którym wrogowie zamącą naszą przyjaźń, jeżeli pan, z niezbadanego nakazu losu popadnie w niełaskę u mnie i na dworze, to wystarczy panu tylko przysłać mi ów pierścień przez zaufanego, a ochroni to pana od ewentualnego niebezpieczeństwa.

Los chciał istotnie, iż hr. Essex pociągnięty został do odpowiedzialności za spisek, który rzekomo uknuł przeciwko swemu krajowi, w porozumieniu z wrogami. Wszyscy przyjaciele odsunęli się od hr. Essexa, a wszyscy świadczyli, przeciwko niemu. Nadaremno hr. Essex usiłował wykazywać swoją niewinność. Został skazany na śmierc na szafocie.

Królowa Elżbieta była przekonana w głębi duszy, iż hr. Essex nie omieszka skorzystać z pierścienia, który mu swojego czasu ofiarowała. Aż do ostatniej chwili, w której miał być wyrok wykonany, oczekiwała królowa Elżbieta na ów szmaragdowy pierścień. Tymczasem nikt nie przybywał z klejnotem... Hr. Essex wstąpił na szafot i poniósł śmierć.

Współczesne kroniki opowiadają, iż królowa Elżbieta po tym wypadku zamknęła się w ciemnej celi, której płakała gorzko nad tem co się stało i przez dwa tygodnie nie pokazywała się nikomu i dopiero o wiele później wyszło na jaw, iż nieszczęśliwy hr. Essex wręczył ów pierścień swej kuzynce, hrabinie Nottingham z prośbą, aby natychmiast doręczyła go królowej. Tymczasem mąż hr. Nottingham, który dowiedział się o tym planie, wykradł swej żonie pierścień, aby uniemożliwić doręczenie go królowej. I w ten sposób wyrok śmierci został wykonany.

Gdy hrabina Nottingham czuła zbliżającą się śmierś, wyjawiła tajemnicę królowej. Królowa, przejęła się niem do głębi duszy, złamana na duchu, przestała od tej chwili przyjmować pokarmy, cierpiała na bezsenność i wreszcie zmarła po dwudziestu dniach.

Cenny pierścień dostał się spadkobiercom hr. Essex i stał się najpierw własnością Lady Dewereau. Stopniowo przeszedł on w posiadanie hr. Weymut, a wkońcu przypadł lordowi Thiele, którego potomkowie sprzedali wreszcie pierścień za drobną kwotę 3.000 ft. angielskich. I tak klejnot ten dostał się w posiadanie lorda Miehelham, którego dzieci obecnie sprzedały ów historyczny klejnot na licytacji.

Licytacja sławnego pierścienia królowej wywołała w towarzystwie londyńskim ogromne zainteresowanie.

Anegdoty ciekawe

BAŁ SIĘ GO ZNUDZIĆ

— Pewnego dnia zapytał Ludwik XV. francuski jednego ze swoich dworzan, ilu tenże ma synów.

— Czterech, sire — odpowiada zapytany.

W ciągu dnia w toku rozmowy z owym dworzaninem król powtórzył swoje pytanie.

— Mam czterech synów, Wasza Królewska Mości — odparł zapytany dworak.

Wreszcie wieczór, gdy król po raz trzeci powtórzył swoje pytanie wobec owego dworzanina, usłyszał odpowiedź:

— Mam sześciu synów, sire.

— Jakżesz to? — przecież mówiłeś dziś, że masz ich czterech tylko.

Tak, to prawda, ale bałem się znudzić Wasza Królewską Mość powtarzaniem ciągle tego samego.

CYNIK

— Ona: — Byłam dzisiaj u znakomitej wróżki. Wzięła za wizytę 20 zł. Powiedziała mi, że poślubiłeś mnie tylko dla pieniędzy.

On: — I za to zapłaciłaś 20 złotych? Jabym ci to powiedział bez pieniędzy.

WYKAZ

premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach obligacyj III. serji 4% premjowej pożyczki dolarowej, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1. marca 1933 r.

Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach
3716	2-1-1933	500	561988	1-7-1932	12000	1012465	2-11-1931	100
7044	1-7-1932	100	562350	1-9- „	100	1016974	2-11-1932	100
10841	2-11- „	100	564756	1-9-1931	100	1021293	2-5- "	100
15544	1-9- „	100	573351	2-1-1932	100	1023331	2-11- "	100
19274	2-3-1931	100	577801	2-11-1931	500	1027333	1-9-1931	500
37777	1-7-1931	100	579670	1-7-1932	100	1028663	2-1-1932	100
58925	1-9-1932	1000	581460	2-1-1933	1000	1029121	2-11- "	500
66538	2-5- „	100	583763	2-5-1932	500	1032550	2-1-1933	100
68325	1-7- „	100	585654	1-3- „	100	1044466	2-11-1932	500
77443	1-3- „	100	591100	2-1-1933	100	1045749	2-1-1933	100
88262	1-3- „	100	596486	1-7-1932	100	1066999	1-5-1931	100
99596	2-1-1933	100	611666	2-11- „	100	1069157	2-1-1933	100
114092	2-1- „	100	618360	1-9- „	100	1076428	2-11-1931	100
121523	1-7-1932	100	628259	2-11-1931	100	1098691	2-5-1932	100
130797	1-7-1931	100	635541	1-9-1932	100	1108731	1-7- „	100
168698	1-3-1932	100	638118	2-11-1931	100	1145534	2-1-1933	100
180204	2-5- „	100	653376	2-3- „	100	1153247	1-7-1932	100
191690	1-3- „	100	662818	2-11- „	100	1156778	2-1-1933	1000
197101	1-3- „	100	666972	1-7- „	100	1174332	2-11-1932	100
254059	2-11- „	100	671214	1-5- „	100	1178964	2-5- „	100
285873	1-9- „	1000	681001	1-5- „	100	1185374	1-5-1931	100
307528	2-1-1933	100	685218	1-9-1932	100	1194625	1-7-1932	100
309160	1-3-1932	100	692948	1-7- "	100	1196413	2-11- "	100
309697	1-7- „	100	699878	2-3-1931	100	1199643	1-3- "	100
334991	2-1-1933	1000	720195	1-5- „	100	1199762	1-7- "	100
338113	2-11-1931	100	722251	1-7-1932	100	1212372	1-7- "	100
359049	1-3-1932	100	733094	2-11- „	1000	1219533	2-5- "	100
368977	2-1-1933	1000	735487	1-9- „	100	1220982	2-1-1933	100
371761	1-9-1932	100	736667	2-5- „	100	1222533	1-9-1932	100
375131	2-11- „	100	793313	2-5- „	100	1225977	1-9- "	100
385450	2-11- „	100	808826	2-5- „	100	1227596	2-1- „	100
391472	2-5- „	100	818581	2-3-1931	100	1240092	2-3-1931	100
415934	2-1-1933	100	830675	1-9-1932	100	1247064	2-1-1933	3000
419551	2-5-1932	3000	832265	1-9-1931	100	1262911	1-3-1932	100
436057	2-1- „	100	837860	2-1-1933	100	1327082	1-5-1931	100
437212	1-9- „	100	848022	1-9-1931	100	1330501	2-11-1932	100
437475	1-3- „	100	856605	1-9-1932	100	1347449	2-1-1933	100
449550	1-3- „	100	860521	2-5- „	100	1381829	2-1-1932	100
450301	2-1- „	100	870478	1-3- "	100	1385745	2-5- "	100
455740	2-5- „	100	882396	2-1- "	100	1406029	2-11- "	500
465597	2-1- „	100	903387	1-9- "	100	1430414	1-7- "	100
472270	2-11- „	100	931957	2-11- "	100	1447719	2-11- "	100
474933	1-3- „	100	953196	2-11-1931	100	1457456	2-5- "	100
480867	2-5- „	100	953464	1-7-1932	100	1461785	2-1-1933	100
482258	1-7- „	100	958309	1-9- "	3000	1463450	2-11-1932	100
511931	2-1- „	100	961770	2-5- "	100	1481740	1-9- "	100
515524	1-7- „	100	983629	1-9- "	100	1483677	2-11- "	100
525881	2-5- „	500	993232	2-5- "	100	1484428	1-9- "	100
548502	1-3- „	100	998897	2-11- "	100	1485179	2-1- "	100
556799	1-3- „	100	1006958	2-11-1931	100	1499265	1-9-1931	100

Wydawca: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Sp. z o. o. Kraków, Rynek Gł. 33. — Redaktor odpowiedz.: Stan. Krzyżanowski, Kraków, Rynek Gł. 33.
Drukarnia M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10. — Telefon 115-56.